

ZAKOPANE 2023

The image features a dark blue silhouette of a mountain range against a background of a sunset or sunrise. The sky transitions from a deep orange at the bottom to a soft pink at the top. A single flag is planted on the highest peak of the mountain. The overall composition is minimalist and evocative of a winter sports destination.

ŚPIEWNIK

Jasnowłosa

sł.: B. Kuśka, muz.: B. Kuśka.

Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond.
Dziewczynę moich marzeń, nie wiadomo, skąd
Ona się tam wzięła piękna niczym kwiat.
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przywiał wiatr.

G C D G
e h C D
G e C F D
G C D G

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już.
W porcie gotowa stoi moja łódź,
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin.

Ująłem ją za rękę delikatną,
Jak błądy motyl, albo róży kwiat.
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal.
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar.

Za moment wyruszam w długi, trudny rejs
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się.
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód
I popłynę gdzieś daleko, ty zostaniesz tu.

Spis treści

Jasnowłosa	2
Jestem mały Miś	3
Miła.	4
Piosenka dla Rudej.	5
Ułan.	6
Czarny blues o czwartej nad ranem	7
Czasem nagle smutniejesz	8
Wędrówką życie jest człowieka	9
Z nim będziesz szczęśliwsza	10
Wehikuł czasu - to byłby cud	11
Whisky	12
Zawsze tam gdzie ty.	13
Nie płacz Ewka	14
Ko-ko	15
Lubię mówić z Toba	16
Do lata	17
Kanada.	18
Ale to już było	19
Pa pa pa...	20
Pukając do nieba bram	21
Jaki był ten dzień.	22
Oprócz błękitnego nieba	23
Morskie opowieści.	24
Chodź pomaluj mój świat	26
Bitwa – Mechanicy Szanty	27
Gdzie ta keja.	28
Hej, przyjaciele	29
Hiszpańskie dziewczyny	30
Przebudzenie.	31
Z nim będziesz szczęśliwsza	32
Zegarmistrz światła	33
Bałkanica.	34
Symetryczno-liryczna	35
Hakuna Matata	36
Alleluja (tytuł oryginału Hallelujah)	37
Mam tę Moc	38

Mam tę Moc

Na zboczach gór biały śnieg nocą lśni,
i nietknięty stopą trwa.
Królestwo samotnej duszy,
a królową jestem ja.
Posępny wiatr na strunach
burzy w sercu gra.
Choć opieram się, to się na nic nie zda...

Niech nie wie nikt, nie zdradzaj nic,
Żadnych uczuć, od teraz tak masz żyć.
Bez słów, bez snów, łzom nie dać się
Lecz świat już wiel!

Ref.:

Mam tę moc! Mam tę moc!
Rozpalę to co się tli.
Mam tę moc! Mam tę moc!
Wyjdę i zatrzasnę drzwi!
Wszystkim wbrew,
na ten gest mnie stać!
Co tam burzy gniew?
Od lat coś w objęcia chłodu mnie pcha.

Z oddali to co wielkie,
swój ogrom traci w mig.
Dawny strach co ścisnął gardło,
na zawsze wreszcie znik!
Zobaczę dziś czy sił mam dość,
by wejść na szczyt, odmienić los.
I wyjść zza krat, jak wolny ptak.
O tak!

Ref.:

Mam tę moc! Mam tę moc!
Mój jest wiatr, okiełznam śnieg.
Mam tę moc! Mam tę moc!
I zamiast łez jest śmiech!
Wreszcie ja,
zostawię ślad!
Co tam burzy gniew?

Moc mojej władzy lodem spada dziś na świat.
A duszę moją w mroźnych skrach ku górze niesie wiatr.
I myśl powietrze tnie jak kryształowy miecz.
Nie zrobię kroku w tył,
Nie spojrzę nigdy wstecz!

e C
D a
e C
D a
e C
D a
e D A

D C
C D
D C
C

G D
e C
G D
e C
G D
e C
b Bb

C
G D
e C
D a
e D
A
D C
C D
D C
C

Ref.:

Mam tę moc! Mam tę moc!
Z nową zorzą zbudzę się.
Mam tę moc! Mam tę moc!
Już nie ma tamtej mnie!
Oto ja!
Stanę w słońcu dnia.
Co tam burzy gniew?
Od lat coś w objęcia chłodu mnie pcha. C

C
C Bb G
C
D
e a
D a C

Jestem mały Miś

śł.: Georges Brassens, tł. Jarosław Guguła,
muz.: Georges Brassens.

Nigdy w życiu mym nie umiałem zdjąć
Czapki przed nikim,
A teraz na twarz, na kolana rymś
Przed jej bukiem.
Byłem wściekłym psem, ona uczy mnie,
Jak jeść z jej rączki.
Miałem wściekłe kły, zamieniłem je
Na młeczne ząbki.

Ref.:

Jestem mały miś, własność lali tej,
Co palec ssie, kiedy zasypia.
Jestem mały miś, własność lali tej,
Co mamy chce, gdy jej dotykam.

Byłem twardy drań, ona sprawia, że
Jak z makiem kluska
Smaczny, słodki i ciepłutki wciąż
Wpadam w jej usta.
Młeczne ząbki ma, kiedy śmieje się
I kiedy śpiewa,
Lecz ma wilcze kły, gdy jest na mnie zła,
Kiedy się gniewa.

Siedzę w kącie mym i cichutko łkam
Pod jej pantoflem,
Kiedy wścieka się, choć powodów brak,
Bo jest zazdrosna.
Pewien śliczny kwiat wydał mi się raz
ładniejszy od niej,
Pewien śliczny kwiat zginąć musiał więc
Pod jej pantoflem.

Wszyscy mędracy wciąż wykrzykują mi,
Że w jej ramionach,
Gdy skrzyżują się, gdy oplotą mnie,
Niechybnie skonam.
Może będzie tak, może będzie siak,
Ale dość krzyków!
Jeśli zginąć mam, jeśli wisieć mam,
To na jej krzyżu.

h e G Fis h e
G Fis h
h e
G Fis h
h e
G Fis h
h e
G Fis h

h Cis7 Fis
h A D Fis
h Cis7 Fis
h A G Fis h

Miła

Szczur kończy gulasz mdły e
Już pora wyjść z kantyny e
Karcianej zapis gry H7
Na liście od dziewczyny H7
Przed nami długa noc a
Ruszamy jutro z rana a
Pod szary wpółzasz koc G
Co skrywa grzech Onana H7

Ref.:

Miła, nie przychodź na wołanie e a
Miła, wojenka – moja pani e a
Z nią się kochać chcę G D e
Gdy w nocy się budzę D H7
Miła, twą postać widzę we śnie e a
Miła, dojrzałe dwie czereśnie e a
Zerwiesz z dłoni mej G D e
Gdy kiedyś powrócę H7 e

Dwadzieścia prawie lat
I znaczek w czapkę wpięty
Papieros w kącie warg
Niedbale uśmiechniętych
Obija się o bok
Nabite „parabellum”
Śpiewamy idąc w krok
Dwa metry od burdelu

Ref.:

Miła, nie przychodź...

Już dojadł resztki szczur
Do koszar powracamy
Na ścianach latryn wzór
Z napisów nie dla damy
Na sen nam czasu brak
Kostucha kości liczy
Pijani w drobny mak
Walimy się na pryczę

Alleluja (tytuł oryginału Hallelujah)

Tekst i muzyka: Leonard Cohen

Tłumaczenie i wykonanie: Maciej Zembaty

Tajemny akord kiedyś brzmiał C a
Pan cieszył się, gdy Dawid grał C a
Ale muzyki dziś tak nikt nie czuje F G C (G)
Kwarta i kwinta, tak to szło C F G
Raz wyżej w dur, raz niżej w mol a F
Nieszczęsny król ułożył Alleluja G E7 a

Ref.:

Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja F a F C G C (G)

Na wiarę nic nie chciałeś brać C a
Lecz sprawił to księżycyca blask C a
Że piękność jej na zawsze cię podbiła F G C (G)
Kuchenne krzesło tronem twym C F G
Ostrzygła cię, już nie masz sił a F
I z gardła ci wydarła Alleluja G E7 a

Ref.:

Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja F a F C G C (G)

Dlaczego mi zarzucasz wciąż C a
Że nadaremno wzywam Go C a
Ja przecież nawet nie znam Go z imienia F G C (G)
Jest w każdym słowie światła błysk C F G
Nieważne, czy usłyszysz dziś a F
Najświętsze, czy nieczyste Alleluja G E7 a

Ref.:

Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja F a F C G C (G)

Tak się starałem, ale cóż C a
Dotykam tylko zamiast czuć C a
Lecz mówię prawdę, nie chcę was oszukać F G C (G)
I chociaż wszystko poszło źle C F G
Przed panem pieśni stawię się a F
Na ustach mając tylko Alleluja G E7 a

Hakuna Matata

Słowa: Tim Rice

Wykonanie: Elton John

Hakuna matata, jak cudownie to brzmi.
Hakuna matata, to nie byle bziki!
Już się nie martw, aż do końca twych dni!
Naucz się tych dwóch radosnych słów hakuna matata!

Otóż, gdy był z niego mały wieprz.
Gdy był ze mnie mały wieprz. (No pięknie, dzięki.)
Woń przykrą rozsiewał kiedy kończył jeść,
innym jego kąpanie ciężko było znieść.
Mówią o mnie żem cham, jam subtelny gość,
przykre że, przy mnie ktoś wciąż zatykał nos.
Och! Co za wstyd!
Było mu wstyd!
Cały świat mi zbrzydł!
Był brzydszy niż ty!
Czułem się paskudnie!
A może cudnie?
Zawsze gdy chciałem... No no Pumba nie przy dzieciach... O sorry.

B F C
B F G7
a F D
F G C
C d C G d a G
B F C
B F C
Dis F
C G
F C B A
E G
G7sus C
F/C
G
C G
F B
Dis B

Hakuna matata, jak cudownie to brzmi.
akuna matata, to nie byle bziki!
I Już się nie martw, aż do końca twych dni!
Naucz się tych dwóch radosnych słów
hakuna matata!
Hakuna matata,
hakuna matata,
hakuna matata.

I Już się nie martw, aż do końca twych dni!
Naucz się tych dwóch radosnych słów!

Hakuna matata /10x

Piosenka dla Rudej

wyk. Roman Roczeń

Kupiłem kwiatek, wódkę i Carmeny
W łazience przesiedziałem cały dzień
Widziałem jak wspaniale się rumienisz
Gdy inne chichotały: „o, to ten”.

D G D
h f# G A
G A D
e A D

Adapter w kącie grał, dzwoniły szklanki
Ty w oczy mi patrzyłaś ufnie zbyt
Czekałem aż się zmyją koleżanki
Już nie pamiętam czy mi było wstyd.

D G D
h f# G A
G A D
e A D

Ref.:

Dziś, kiedy myślę o nas, Ruda
Coś za gardło chwyta mnie
Czy mogło nam się udać /x3
Kto to wie.

D7 G f#
e A
G A
D

Nazajutrz wiedział cały akademik
Że my, to znaczy ty i ja, no wiesz
Być może gdybym umiał to docenić
Zrozumiałbym co myślisz szepcząc: „bierz”!

Lecz póki co, cudownie nam się żyło
Gdy nagle, ot tak sobie, dałaś znać
Że chciałaś mieć papier na tę miłość
To chyba wtedy się zacząłem bać.

Ref.:

Dziś, kiedy myślę o nas, Ruda

Dokładnie o co poszło nie pamiętam
Zwyczajnie jakoś minął nam ten szat
I tak od dawna miałem konkurenta
Cierpliwie czekał, dostał czego chciał

Ty też masz chyba wszystko czego chciałaś
Futerko z norek, kiecka od Chanel
Podziwiam gościa za to jak się stara
O środki, które zdobiją jego cel.

Ref.:

I kiedy cię spotykam, Ruda
To wraca jak zły sen
Czy mogło nam się udać / x 3
Bo ja wiem.

Ułan

śł. i muz.: Paweł Orkisz,

Niech w księgach wiedzy szpera rabin,
Nauka to jest wymysł diabli.
Mądrością moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli.

d C d (C d)
d C A7
F C
g A7 d

Nie dbam o szarżę ni o gwiazdki,
Co kiedyś mi przystroją kołnierz.
Wy piszcie klechdy i powiastki,
Ja biję się, jak musi żołnierz.

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej,
Gdzie mieszka banda dziwolągów.
Gardzę zapachem buduarów,
Gdzie para psoci wśród szezlongów

Nie nęcą mnie zaloty babin,
Kobieta zradna, bierz ją diabli!
Kochanką moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli.

Niejeden wróg miał na mnie chrapkę,
A teraz jęczy w piekle na dnie.
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę,
Więc może wkrótce mnie dopadnie.

Ksiądz mnie nie grzebie ani rabin.
Żołnierza nie czepią się diabli,
Lecz w grób połóżcie mi karabin
I klingę ukochanej szabli.

Symetryczno-liryczna

Enej

Zapraszam Ciebie na to spotkanie
I wtedy wrócisz tu do domu po dziesiątej
Ale nic Ci się nie stanie
Czy Ty się zgodzisz - ja tego nie wiem
To nienormalne i nachalne z mojej strony
Ale będzie nam jak w niebie
I gdy poczujesz nowy smak, to będę ja!
I niecodziennie taki sam
Dobre zaklęcie w moich dłoniach mam

d
d
g
d
d
g
d g
d
g A

Nie będę kusił mą rezydencją
Nie będę kłamał, chwalił się inteligencją
Bo to grozi dekadencją
Wystarczy małe, „Dzień dobry panu”
A obiecuję za te słowa zrobię tylko Tobie
Sacrum i profanum
I gdy poczujesz nowy smak, to będę ja!
I niecodziennie taki sam
Dobre zaklęcie w moich dłoniach mam

Ref.:

Poznam Cię z miłością naturalną
Niedotykalną i nieprzewidywalną
Poznam Cię z miłością symetryczno-liryczną
I niekoniecznie czystą

d
B F A

Co ja zrobiłem, o wielkie nieba!
Zalałem głowę Twą osobą jak narkotyk
Tylko tego było trzeba
Te miłosne teksty, zabawne gesty
Zdecydowanie wolę jak tracę kontrolę
Tego nauczyli w szkole
I gdy poczujesz nowy smak, to będę ja!
I niecodziennie taki sam
Dobre zaklęcie w moich dłoniach mam

Ref.:

Poznam Cię...

Balkanica

Piersi

Balkańska w żyłach płynie krew d
 Kobiety, wino, taniec, śpiew d
 Zasady proste w życiu mam g
 Nie rób drugiemu tego d
 Czego ty nie chcesz sam! d

Muzyka, przyjaźń, radość, śmiech
 Życie łatwiejsze staje się
 Przynieście dla mnie wina dzban
 Potem ruszamy razem w tan

Ref.:

Będzie! Będzie zabawa! d
 Będzie się działo! C
 I znowu nocy będzie mało C
 Będzie głośno, będzie radośnie d
 Znow przetańczymy razem całą noc C d

Orkiestra nie oszczędza sił
 Już trochę im brakuje tchu
 Polejcie wina również im
 Znow na parkiecie będzie dym

Balkańskie rytmy, Polska moc!
 Znow przetańczymy całą noc
 I jeszcze jeden malutki wina dzban
 I znow ruszymy razem w tan!

Ref.:

Będzie...

Czarny blues o czwartej nad ranem

Stare Dobre Matżeństwo

Czwarta nad ranem A
 Może sen przyjdzie cis
 Może mnie odwiedzisz D A E fis D E A
 Czwarta nad ranem E
 Może sen przyjdzie fis
 Może mnie odwiedzisz D E A

Czemu cię nie ma na odległość ręki? A E
 Czemu mówimy do siebie listami? fis cis
 Gdy ci to śpiewam – u mnie pełnia lata D A
 Gdy to usłyszysz – będzie środek zimy D E

Czemu się budzę o czwartej nad ranem A E
 I włosy twoje próbuję ugłaskać fis cis
 Lecz nigdzie nie ma twoich włosów D A
 Jest tylko blada nocna lampka D E
 Łysa śpiewaczka fis

Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem
 Tak cicho, by nie zbudzić sąsiadów
 Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie
 Myślałby kto, że rodem z Manhattanu

Czwarta nad ranem...

Herbata czarna myśli rozjaśnia
 A list twój sam się czyta
 Że można go śpiewać
 Za oknem mruczą bluesa
 Topole z Krupniczej

I jeszcze strażak wszedł na solo
 Ten z Mariackiej Wieży
 Jego trąbka jak księżyc
 Biegnie nad topolą
 Nigdzie się jej nie spieszy

Już piąta
 Może sen przyjdzie
 Może mnie odwiedzisz

Czasem nagle smutniejesz

Stare Dobre Małżeństwo

Czasem nagle smutniejesz
To jakby dnia ubywa
I nie wiem jak ci pomóc
Więc tylko proszę wybaczyć

d B G
A a A
B g
A A7

Czasem łzy w twoich oczach
Na krótką chwilę zagaszczą
I nie wiem czy coś mówić
I nawet nie wiem po co

d
B
g
A A7

Puszczam więc wtedy latwce
Ze śmiechu mego śmieszne
I znowu dnia przybywa
Powietrze staje się lżejsze

I lżejsza staje się wędrówka
Z plecakiem coraz cięższym
Nad domem przysiadła tęcza
Na nieba niebieskiej gałęzi

Zegarmistrz światła

Tadeusz Woźniak

A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

a G
D a
C G
D a

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
Zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę, nie wiem gdzie, na zawsze

a G
D a
C G
D a

Z nim bedziesz szcześniejsza

Stare Dobre Matżeństwo

Zrozum to, co powiem a E7
 Spróbuj to zrozumieć dobrze C G
 Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe F C
 Albo noworoczne, jeszcze lepsze może d E7
 O północy, gdy składane F C
 Drżącym głosem, niekłaman e E7

Ref.:

Z nim będziesz szczęśliwsza F C
 Dożo szczęśliwsza będziesz z nim d E7
 Ja, cóż F
 Włóczęga, niespokojny duch C
 Ze mną można tylko d
 Pójść na wrzosowisko G
 I zapomnieć wszystko a
 Jaka epoka, jaki wiek F C d
 Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień C d F C
 I jaka godzina d
 Kończy się F
 A jaka zaczyna a

Nie myśl, że nie kocham a E7
 Lub że tylko trochę C G
 Jak cie kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem F C
 Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może d E7
 I dlatego właśnie zegnaj F C
 Zrozum dobrze, zegnaj E7

Ref.:

Z nim będziesz szczęśliwsza. . .

Ze mną można tylko d
 W dali znikać cicho F a

Wędrownką życie jest człowieka

Stare Dobre Matżeństwo

Wędrownką jedną życie jest człowieka; e G
 Idzie wciąż, dalej wciąż, D e
 Dokąd? Skąd? G
 Dokąd? Skąd? D
 Dokąd? Skąd? e

Jak zjawia senna życie jest człowieka;

Zjawia się, dotknąć chcesz,
 Lecz ucieka?
 Lecz ucieka!
 Lecz ucieka!

Ref.:

To nic! To nic! To nic! C G D
 Dopóki sił, C
 Jednak iść! Przecież iść! G D
 Będę iść! e
 To nic! To nic! To nic! C G D
 Dopóki sił, C
 Będę szedł! Będę biegł! G D
 Nie dam się! e

Wędrownką jedną życie jest człowieka;

Idzie tam, idzie tu,
 Brak mu tchu,
 Brak mu tchu ?
 Brak mu tchu!
 Brak mu tchu!

Jak chmura zwiewna życie jest człowieka!

Płynie wwyż, płynie w niż!
 Śmierć go czeka?
 Śmierć go czeka!
 Śmierć go czeka!

Ref.:

To nic...

Z nim będziesz szczęśliwsza

Stare Dobre Małżeństwo

Zrozum to, co powiem,
 Spróbuj to zrozumieć dobrze,
 Jak życzenia najlepsze te urodzinowe
 albo noworoczne jeszcze lepsze może
 O północy, gdy składane
 Drżącym głosem, nieklamane.

Ref.:

Z nim będziesz szczęśliwsza,
 Dużo szczęśliwsza będziesz z nim.
 Ja cóż - włóczęga, niespokojny duch
 Ze mną można tylko
 Pójść na wrzosowisko
 I zapomnieć wszystko.
 Jaka epoka, jaki wiek,
 Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień
 I jaka godzina
 Kończy się,
 A jaka zaczyna.

Nie myśl, że nie kocham,
 Lub, że tylko trochę.
 Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem -
 Tak ogromnie bardzo jeszcze więcej może.
 I dlatego właśnie żegnaj,
 Zrozum dobrze żegnaj,

Ref.:

Z nim będziesz szczęśliwsza...

Ze mną można tylko
 W dali zniknąć cicho.

e H7
 G D
 C G
 a H7
 C G
 H7

 C G
 a H7
 C G
 a
 D7
 e
 C G a
 G a C G
 a
 C
 e

a
 C e

Przebudzenie

Buzu Squat

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje Ziemia
 Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać
 I uwierzyć w siebie porzucając sny
 To twój bunt przemija, a nie ty

Ref.:

Nie wiesz, nie wiesz, nie rozumiesz nic
 Nie wiesz, nie wiesz, nie rozumiesz nic

Widzieć parę bobrów przytulonych nad potokiem
 Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem
 Nie wyjadać im wnętrzości, nie wchodzić w ich skórę
 Stępić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę

Ref.:

Nie wiesz, nie wiesz. . .

Wybrać to, co dobre z mądrych starych ksiąg
 Uszanować swoją godność doceniając ją
 A gdy wreszcie uda się własne zło pokonać
 Żeby zawsze mieć przy sobie czyjeś ramiona

Ref.:

Nie wiesz, nie wiesz. . .

Wyczuć taką chwilę, w której kocha się życie
 I móc w niej być stale, na wieczność w zachwycie
 W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach
 Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga

Ref.:

Nie wiesz, nie wiesz. . .

Przejsz Wielką Rzekę bez bólu i wyrzeczeń
 Przejsz Wielką Rzekę bez bólu i wyrzeczeń
 Przejsz Wielką Rzekę bez bólu i wyrzeczeń
 Przejsz Wielką Rzekę

C G d a

F C d a
 F C d a
 F C d a
 F C d a

Hiszpańskie dziewczyny

Zegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny
 Zegnajcie nam dziś marzenia ze snów
 Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora
 Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów

Ref.:

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny
 W noc ciemna i zła nam będzie się śnił
 Leniwie popłyną znów rejsu godziny
 Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił

Niedługo ujrzymy znów w dali Cape Deadman
 I „Głowę Barania” stercząca wśród wzgórz
 I statki stojące na redzie przed Plymouth
 Klarować kotwice najwyższy czas już

Ref.:

I smak waszych ust. . .

Niedługo już żagle na masztach rozkwitną
 Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight
 I znów stara łajba potoczy się ciężko
 Przez fale w kierunku na Beachie, Fairlee Light

Ref.:

I smak waszych ust. . .

Zabłysną nam bielą skał zęby pod Dover
 I znów noc w kubryku wśród legend i bajd
 Powoli i znośnie tak płynie nam życie
 Na wodach i w portach South Foreland Light

Ref.:

I smak waszych ust. . .

Wehikuł czasu – to byłby cud

Dżem

Pamiętam dobrze ideał swój
 Marzeniami żyłem jak król
 Siódma rano, to dla mnie noc
 Pracować nie chciałem, włączyłem się
 Za to do puszki zamykano mnie
 Za to zwykle zamykano mnie
 Po knajpach grywałem za piwo i chleb
 Na życiu bluesa tak mijał mi dzień

Ref.:

Tylko nocą do klubu pójść
 Jam session do rana, tak królował blues
 To już minęło, ten klimat, ten luz
 Wspaniali ludzie nie powrócą
 Nie powrócą już

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
 Mój mały intymny muzyczny świat
 Gdy tak wspominam ten miniony czas
 Wiem jedno, że to nie poszło w las
 Dużo bym dał, by przeżyć to znów
 Wehikuł czasu to byłby cud
 Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
 Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

Tylko nocą do klubu pójść..

Whisky

Dżem

Mówią o mnie w mieście: co z niego za typ,
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd.

G C G C G C G C
G C G C G C G C

Brudny niedomytek w stajni ciągle śpi,
Czego szuka w naszym mieście.
Idź do diabła - mówią ludzie
Ludzie pełni cnót.

D a
C G a
C G a
D G C G C

Chciałem kiedyś zmądrzeć, po ich stronie być,
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić.
Naprawdę chciałem zmądrzeć i po ich stronie być.
Pomyślałem więc o żonie, aby stać się jednym z nich,
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich.

Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą mówię wam,
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam.
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż:
Bardzo ładny frak masz Billi,
Ale kiepski byłby z ciebie mąż, kiepski byłby mąż.

Whisky moja żono, jednak tyś najlepszą z dam,
Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam.
Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej żyć,
Lecz nie wiedzą o tym, że najgorzej w życiu,
To samotnym być, to samotnym być.

Hej, przyjaciele

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, szkoda zdzierać nóg
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres
Wy pójdziecie inna droga, zostawicie mnie
Odejdziecie, sam zostanę na rozstaju dróg

C G F C
C G F C
C G F C
C G F C

Ref.:

Hej, przyjaciele, zostańcie ze mną
Przecież wszystko to, co miałem oddałem wam
Hej, przyjaciele, choć chwile jedna
Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu jestem sam

C G Fis F C
C G F C
C G Fis F C
C G F C

Znow spóźniłem się na pociąg i odjechał już
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedna
Tak jak człowiek, który zgubił do domu swego drzwi

C G F C
C G F C
C G F C
C G F C

Ref.:

Hej, przyjaciele

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, szkoda zdzierać nóg
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres
Wy pójdziecie inna droga, zostawicie mnie
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już

C G F C
C G F C
C G F C
C G F C

Ref.:

Hej, przyjaciele

Gdzie ta keja

Jerzy Porebski

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:
Stary, czy masz czas? a
Potrzebuje do załogi jakąś nowa twarz G a
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy C G7 C
Rejs na całość, rok, dwa lata, to powiedziałbym: C7 F d
a E7 a

Ref.:
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht? a E7 a
Gdzie ta koja wymarzona w snach? C G C
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat? g A7 d
Gdzie ta brama na szeroki świat? a E7 a
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht? a E7 a
Gdzie ta koja wymarzona w snach? C G C
W każdej chwili płynę w taki rejs g A7 d
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest? a E7 a

Gdzieś na dnie starej szafy leży ostry nóż a G a
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz C G7 C
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam C7 F d
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam a E7 a

Ref.:
Gdzie ta keja. . .

Przeszły lata zaprzyjaźle, rzeszą zarósł staw a G a
Na przystani czółno stało – kolorowy paw C G7 C
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step C7 F d
Dalej marzy o załodze ten samotny łeb a E7 a

Ref.:
Gdzie ta keja. . .

Zawsze tam gdzie ty

Lady Punk

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr C a G
By zabrał mnie z powrotem, tam gdzie masz swój świat
Poskładam wszystkie szeptę, w jeden ciepły krzyk
Żeby znalazł cię aż tam, gdzie pochowałaś sny

Ref.:
Już teraz wiem, że dni są tylko po to F G
By do ciebie wracać każdą nocą złotą C a
Nie znam słów co mają jakiś większy sens F G
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem C a
Być tam, zawsze tam gdzie ty F G

Nie pytaj mnie o jutro, to za tysiąc lat
Płyniemy białą łódką, w niezbadany czas
Poskładam nasze szeptę, w jeden ciepły krzyk
By już nie uciekły nam, by wysuszyły łzy

Ref.:
Już teraz wiem...

Budzić się i chodzić spać we własnym niebie C a
Być tam, zawsze tam gdzie ty F G
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie
Być tam, zawsze tam gdzie ty
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam gdzie ty
Ech... C
Zawsze tam gdzie ty, Ech... G C

Nie płacz Ewka

Perfect

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak na twe babskie łzy
Po ulicy miłość hula wiatr wśród rozbitych szyb
Patrz poeci śliczni prawdy sens roztrwonili w grach
W półlitrówkach pustych SOS wysyłają w świat

Ref.:

Żegnam was, już wiem
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw
Idę sam, właśnie tam
Gdzie czekają mnie

Tam przyjaciół kilku mam od lat
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was
Nie spotkamy się

Proza życia to przyjaźni kat, pęka cienka nić
Telewizor, meble, mały fiat, oto marzeń szczyt
Hej prorocy moi z gniewnych lat obrastacie w tłuszcz
Już was w swoje szpony dopadł szmal, zdrada płynie z ust

Ref.:

Żegnam was, już wiem...

A fis E

h D
A fis h
h D
A

Bitwa – Mechanicy Szanty

Mechanicy Szanty

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą

Ref.:

Ciepła krew poleje się strugami
Wygra ten, kto utrzyma ship
W huku dział ktoś przykryje się falami
Jak da Bóg, ocalimy bryg

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów

Ref.:

Ciepła krew...

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask
To sterburtę rozwalila jedna z naszych salw
„Żagiel staw” krzyknął ktoś, znów piratów złość
Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało

Ref.:

Ciepła krew...

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła
Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie
Nie pomogło to psu bratom, reszta z rei zwisa za to

Ref.:

Ciepła krew

Po dziś dzień tamta mgłę i fregaty dwie
Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie
Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się
Ze ich straszna śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli

a G F d

a G C E

a G F d

a G C E

C G a e

F G a

C G a e

F G a

Chodź pomaluj mój świat

2plus1

Piszesz mi w liście, że kiedy pada,
Kiedy nasturcje na deszczu mokną,
Siadasz przy stole, wyjmujesz farby
I kolorowe otwierasz okno.

a d
G a
C G
d E a

Trawy i drzewa są takie szare,
Barwę popiołu przybrały nieba.
W ciszy tak smutno, szepce zegarek
O czasie, co mi go nie potrzeba.

Ref.:

Więc chodź, pomaluj mój świat
Na żółto i na niebiesko,
Niech na niebie stanie tęcza
Malowana twoją kredką.
Więc chodź, pomaluj mi życie,
Niech świat mój się zarumieni,
Niech mi załśni w pełnym słońcu,
Kolorami całej ziemi.

C d
F C
C d
F G

Za siódmą górą, za siódmą rzeką,
Twoje sny zamieniasz na pejzaże.
Niebem się wlecze wyblakłe słońce,
Oświetla ludzkie wyblakłe twarze.

Ref.:

Więc chodź, pomaluj mój świat...

Ko-ko

C a F G

Noc zapadła już głucha
I ciemno było w kurniku
Słuchaj szepnęła kura
Budząc koguta po cichu

Kokoko cip cip, budząc koguta po cichu

Słodką mam tajemnicę
I życie stało się bajką
Cicho szepnęła kura
Słuchaj, będziemy mieć jajko

Kokoko cip cip, słuchaj, będziemy mieć jajko

Kogut gdy to usłyszał
Z radości, aż sobie zapiął
I czule do kury tak rzecze
Słuchaj, nie będę już chrapał

Kokoko cip cip, słuchaj, nie będę już chrapał

I tak przeżyli noc całą
Siedząc na jednym patyku
Jak dobrze jest czasem pomieszkać
W takim maleńkim kurniku

Kokoko cipcip, w takim maleńkim kurniku

A po miesiącu z jajka
Nagle co się wykluło
I chodząc za rodzicami
Dobłą opinię im psuło

Kwakwakwa, kwakwa, dobrą opinię im psuło...
Kokoko, miau miau, dobrą opinię im psuło...
Beee, meee... itd

Lubię mówić z Toba

Akurat

Kiedy z serca płyną słowa
Uderzają z wielką mocą
Krąży blisko wśród nas ot tak
Dając chętnym szczerę złoto

Ref.:

I dlatego lubię mówić z Tobą
I dlatego lubię mówić z Tobą

Każdy myśli to co myśli
Myśli sobie moja głowa
Może w końcu mi się uda
Wypowiedzieć proste słowa

Ref.:

I dlatego lubię mówić z Tobą
I dlatego lubię mówić z Tobą

cis E H cis

cis E

H cis

cis E

H cis

cis E H cis

cis E H cis

Morskich opowieści
Od Fanklandu-śmy płynęli
Doskonale brała ryba
Mogłeś wtedy wędką złapać
Nawet wieloryba

Rudy Joe, kiedy popił
Robił bardzo głupie miny
Albo skakał też do wody
I gonił rekiny

I choć rekin twarda sztuka
Ale Joe w wielkiej złości
Łapał gada od ogona
I mu tamał kości

Jak spod Helu raz dmuchnęło
Żagle zdarła moc nadludzka
Patrzę w koję mi przywiało
Nagą babę z Pucka

Może ktoś się będzie zżymał
Mówiąc, że to zdrożne wieści
Ale właśnie to jest klimat
Morskich opowieści

Jeśli myślisz, że piosenka
Trochę się nie trzyma kupy
To układaj własne zwrotki
Nie zawracaj ... głowy

Pij bracie, pij na zdrowie
Jutro humor ci się przyda
Spirytus nie zaszkodzi
Przyjdzie sztorm - wyrzycasz

Morskie opowieści

Kiedy rum zaszumi w głowie
Cały świat nabiera treści,
Wtedy chętnie słucha człowiek
Morskich opowieści

d
C
d
d C F d

Ref.:
Hej! Ha! Kolejkę nalej
Hej! Ha! Kielichy wzniesmy
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom!

Kto chce ten niechaj słucha
Kto nie chce, niech nie słuch
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści

Kto chce ten niechaj wierzy
Kto nie chce, niech nie wierzy
Nam na tym nie zależy
Więc wypijmy jeszcze

Łajba to jest morski statek,
Sztorm, to wiatr co dmuch z gestem
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści

Pływał raz marnarz, który
Żył się wyłącznie pieprzem
Syptał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej

Był na „Lwowie” młody majtek
Czort, Rasputin, bestia taka
Że sam krcił kabestanem
I to bez handszpacka

Niech drżą gitary struny,
Niech wiatr grzywacze pieści,
Gdy płyniemy pod banderą

Do lata

Bajm

Znów przyjdzie maj, a z majem bzy
I czekać mam na lepsze dni
Znów przyjdzie mi nosić przykrótkie sny

C a F G
C a F G
C E a F

Ref.:
Do lata, do lata, do lata
Piechota będzie szła
Na, na, na, na....

C a F
G C
a F G

Znów kupisz mi coś na imieniny
Mmmm ja to wiem i czuję, że
Znów przyjdzie mi nosić przykrótkie sny

Ref.:
Do lata, do lata, do lata...

Przykrótkie sny nie w porę zbyt lekko się ubiorę
Noc długa, świt w szronach i wiosna spóźniona
I twoje słowa zimne, że nie ma drogi innej
Do lata, do lata, do lata
Tak długi się czas...
Gdybys tylko chciał

F G is
C C7
F G is
G G is
G is G
G is G

To było by to lato już
I słońce i szalenstwo burz
Lecz dajesz mi tylko przykrótkie sny

Ref.:
Więc do lata, do lata do lata
Piechota będzie szła...

Kanada

śł. i muz. Leonsrd Cohen, wersja polska: Maciej Zembaty

Kanada, lata pięćdziesiąte. Brudna, przepocona sala gimnastyczna w jakiejś kanadyjskiej szkole. Dziewczęta tańczą ze sobą, chłopcy trochę pijani podpierają drabinki gimnastyczne. W kieszeniach butelki taniego wytrawnego wina po 20 centów, a może nawet po 18...

O, Frankie Lane śpiewał właśnie Jesabel
Przypiąłem więc żelazny krzyż do piersi swej
Podszedłem do najwyższej z dziewcząt i najbardziej blond
Szepnąłem – ty mnie jeszcze nie znasz – to twój wielki błąd
Więc czy pokażesz mi?
Powiedz, czy pokażesz mi?
Gadaj, czy pokażesz mi... Swe nagie ciało?

A teraz muszę skoncentrować się przed czekającym mnie
w następnej zwrotce trudnym zadaniem aktorskim
Jak wynika z tekstu muszę wcielić się w postać młodej
niewinnej, jasnowłosej kanadyjskiej nastolatki

Chodź odtańczymy w najciemniejszy kąt
Tam nie odepchnę już twoich rąk
Wyraźnie czuję w twoim głosie wielki głód
Wszystkiego czego tylko zechcesz dotknąć będziesz mógł
Lecz nie pokażę ci
Nie, ja nie pokażę ci
Nigdy nie pokażę ci... Nagiego ciała!

Tańczymy blisko zespół zagrał Star Dust
Konfetti, serpentyny lecą prosto w nas
Szepnąłem – masz minutę na to, by zakochać się
W tak uroczystej chwili muszę wierzyć, że
Że pokażesz jednak mi
Że pokażesz w końcu mi
Że pokażesz dzisiaj mi...
Swe nagie ciało!

Oprócz błękitnego nieba

Golden Life

Kiedy jestem sam
Przyjaciele są daleko, daleko, ode mnie, ode mnie
Gdy mam wreszcie czas dla siebie

Wtedy sobie wspominam
Dawne, dobre czasy
Czuję się jakoś dziwnie, dzisiaj noc jest czarniejsza

Ref.:
Oprócz błękitnego nieba
Nic mi dzisiaj nie potrzeba
Oprócz błękitnego nieba
Nic mi dzisiaj nie potrzeba

Gdzie są wszystkie dziewczęta
Które kiedyś tak bardzo, tak bardzo kochałem, kochałem
Kto z przyjaciół pamięta, ile razy dla nich przegrałem

W gardle zaschło mi
I butelka zupełnie, zupełnie już pusta, już pusta
Nikt do drzwi już dzisiaj nie zastuka

Oprócz błękitnego nieba
Nic mi dzisiaj nie potrzeba
Oprócz błękitnego nieba
Nic mi dzisiaj...

Oprócz błękitnego nieba
Nic mi dzisiaj nie potrzeba
Oprócz błękitnego nieba
Nic mi dzisiaj nie potrzeba

Oprócz drogi szerokiej, oprócz góry wysokiej
Oprócz kawałka chleba, oprócz błękitu nieba
Oprócz błękitnego nieba, nic mi dzisiaj nie potrzeba

Jaki był ten dzień

Turbo

Późno już, otwiera się noc
Sen podchodzi do drzwi, na palcach jak kot
Nadchodzi czas ucieczki na out
Gdy kolejny mój dzień wspomnieniem się stał

Ref.:

Jaki był ten dzień, co darował, co wziął
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

Łagodny mrok załzania mi twarz
Jakby przeczuł, że chcę być sobą chociaż raz
Nie skarzę się, że mam to, co mam
Że przegrałem coś znów i jestem tu sam

Ref.:

Jaki był ten dzień, co darował, co wziął...

d B C a
B F g A

Ale to już było

Maryla Rodowicz

Z wielu pieców się jadło chleb
Bo od lat przyglądam się światu
Czasem rano zabolął łeb
I mówili zmiana klimatu
Czasem trafił się wielki raut
Albo feta proletariatu
Czasem podróż w najlepszym z aut
Częściej szare drogi powiatu

Ref.:

Ale to już było i nie wróci więcej
I choć tyle się zdarzyło to do przodu
Wciąż wyrwa głupie serce
Ale to już było, znikło gdzieś za nami
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę
Wciąż jesteśmy tacy sami

Na regale kolekcja płyt
I wywiadów pełne gazety
A oknami kolejny świt
I w sypialni dzieci
One lecą droga do gwiazd
Przez niebieski ocean nieba
Ale przecież za jakiś czas
Będą mogły same zaśpiewać

Ref.:

Ale to już było i nie wróci więcej...

C
F G

e F
d G

CFG C
e F
F C

Pa pa pa...

Akurat

Jest już bardzo późno
Pora już spać
Jutro do przedszkola
Będę musiał wstać
Jestem tak szczęśliwy
Bo w dzisiejszym dniu
Sam zawiązałem
Na kokardkę but

Ref.:

Kiedy o tym myślę
Nie chce mi się spać
A księżyc opowiada mi
Najpiękniejsze
W jego życiu sny
Na suficie dobrze widzę je
Są takie kolorowe

cis h cis
Fis4 Fis
D E
cis
D
D E
cis D

Jest już bardzo późno
Chcę jeszcze spać
Zaraz do przedszkola
Będę musiał wstać
Jedno co mnie cieszy
To radosna myśl
Sam zawiążę buty
I podreptam w nich

Ref.:

Kiedy o tym myślę

Pa, pa, pa...

Pukając do nieba bram

Babsztyl

Panie, sił mi dzisiaj brak
Dłużej tu nie mogę żyć
Panie, proszę - daj mi znak
Powiedz, kim mam teraz być

G D A
G D C

Stoję kornie u Twych drzwi
Tak przejrzysty - niby sen
Błagam Panie, otwórz mi
Zanim mrok pochłonie mnie... Nim pochłonie mnie...

Ref.:

Uuuuuuu...
Przybywam dzisiaj tu z daleka
Uuuuuuu...
Na zmiłowanie Twoje czekam
Uuuuuuu...
Do Twoich pukam bram, o Panie
Uuuuuuu...
Niech się Twa wola teraz stanie

Wiem, że waży się mój los;
Szale dwie zrównały się...
Łzę uroni może ktoś?...
(ta) Jedna łza przechyli je... (I ocali mnie)...

Ref.:

Uuuuuuu...